Kolejne promy grupy Tallink po modernizacji, a w kolejce czekają następne.

Kilka należących do grupy Tallink promów przeszło w ostatnim czasie spore modernizacje. Na swoje trasy po wizytach w stoczni powróciły już Silja Symphony oraz Star. Wcześniej podobnym zmianom poddany został prom Silja Serenade, a na remonty czekają już kolejne.
Statek Silja Symphony powrócił na trasę Helsinki-Sztokholm po dwutygodniowej wizycie w zakładach Turku Repair Yard w Naantali. W trakcie pobytu w fińskiej stoczni znaczna część przestrzeni znajdujących się na promie przeszła renowacje. Niektóre z pomieszczeń całkowicie zaś odmieniły swoje oblicze.
Największe zmiany, jakie zaszły na popularnej jednostce, dotyczyły klubu nocnego Atlantis Palace (po remoncie otrzymał on nazwę Starlight) oraz restauracji Bon Vivant i El Capitan (po remoncie zamieniła się w Grill House). Armator poinformował, że wymieniono aż 4500 m2 dywanów (nowe pokrycie zyskały podłogi we wszystkich kabinach i w przestrzeniach ogólnodostępnych). Na statku przeprowadzone zostały też prace konserwacyjne. Jednostkę przygotowano też do zasilania statku z lądu, dzięki czemu w trakcie postoju w porcie nie będzie musiała ona korzystać z silnika pomocniczego.
Silja Symphony wróciła na regularną trasę 21 stycznia, a dzień później do obsługi serwisu Tallinn-Helsinki powrócił statek Star, na którym prace konserwacyjne i modernizacyjne realizowane były od 7 stycznia. Tutaj metamorfoza spotkała kawiarnie Snack Time i Starbucks. Odmienił się też wygląd lokalu Sea Pub. Powiększono i odświeżono też strefę zabaw dla dzieci oraz strefę zakupów; odnowiono także toalety.
Oprócz zmian, jakim poddane zostały przestrzenie dla pasażerów, na statku Star pojawiły się innowacje pomocne w zwiększeniu efektywności energetycznej, a także ograniczeniu wpływu działalności operacyjnej na środowisko – zainstalowano m.in. opracowany przez firmę Wärtsilä patent EnergoProFin, który pomaga w ograniczeniu zużycia paliwa oraz redukcji hałasu.
Wcześniej, w listopadzie 2018 r. szereg prac przeprowadzono także na statku Silja Serenade, gdzie także odmieniono wygląd barów i restauracji oraz odświeżono korytarze i schody. Jak wyjaśnił armator, dzięki wprowadzeniu zmian, przeznaczenie oraz atmosfera poszczególnych pomieszczeń będą mogły być kreowane na bieżąco – głównie za pomocą kolorów i światła. W ten sposób np. klub nocny w porze dziennej może służyć do organizacji rozmaitych wydarzeń.
Grupa Tallink realizuje obecnie duży program modernizacji swoich promów. Prace o różnym zakresie intensywności prowadzone są w tej chwili na statkach Baltic Queen, który obsługuje połączenie Tallinn-Sztokholm oraz Galaxy, który obsługuje trasę Turku-Sztokholm. Oba promy przechodzą remont w stoczni Remontowa w Gdańsku. Wiosną renowacje realizowane będą na jednostkach: Victoria I, która kursuje na co dzień na linii Tallinn-Sztokholm oraz Isabelle, która obsługuje trasę Ryga-Sztokholm.
W ciągu ostatnich pięciu lat firma Tallink przeznaczyła na program renowacji swojej floty sumę blisko 80 milionów euro.

Źródło:pap.pl

PGNiG sprzedał 8,60 mld m. sześć. gazu ziemnego w czwartym kwartale 2018 r.

Szacowany wolumen sprzedaży gazu ziemnego przez grupę PGNiG w czwartym kwartale 2018 r. wyniósł 8,60 mld m sześc. wobec 8,02 mld m sześc. w analogicznym okresie poprzedniego roku - podała spółka w komunikacie.
Wydobycie gazu ziemnego w czwartym kwartale 2018 r. wyniosło 1,19 mld m sześc., tyle samo co rok wcześniej.
Z kolei import gazu ziemnego wyniósł 2,95 mld m sześc. gazu, wobec 3,67 mld metrów sześciennych rok wcześniej. Import z kierunku wschodniego wyniósł 1,10 mld m sześc. wobec 2,54 mld m sześc. rok wcześniej.

Źródło:pap.pl

PetroChina wysyła coraz więcej LNG do Europy.

Chiński koncern PetroChina sprzedaje na europejski rynek coraz więcej gazu LNG pochodzącego z rosyjskiego terminalu Jamał LNG. To kolejny przykład na to, że azjatyckie firmy poszerzają swój udział na tym rozwijającym się rynku.
Wczesne uruchomienie drugiego i trzeciego zakładu Jamał LNG w 2018 roku ułatwiło ten masowy eksport PetroChina, gdyż firma posiada 20 procent udziałów w produkcji terminalu.
PetroChina transportowała tej zimy ładunki gazu głównie do północno-zachodniej Europy. Głównymi kupcami były firmy tradingowe Vitol i Trafigura, a także brytyjski koncern naftowy BP.
Zeszłej zimy PetroChina również sprzedawała mniejsze ilości gazu pochodzącego z terminalu Jamał LNG. Jednak skok produkcji obiekcie na koniec 2018 roku do 16,5 miliona ton rocznie pozwolił PetroChina konkurować z innym udziałowcem Jamał LNG – Novatekiem oraz producentami z USA.
Tej zimy Europa stała się głównym miejsce docelowym transportu ładunków LNG, przy słabym popycie w Azji i zwiększonych kosztach transportu w celu transportu LNG między basenem Atlantyku i Pacyfiku.
Rosyjski Novatek z kolei ma 60-procentowy udział w Jamal LNG i oferuje europejskim przewoźnikom do dwóch transportów tygodniowo. Reszta udziałów (20 proc.) posiada francuski France Total.

Źródło: gospodarkamorska.pl

PŚ w żeglarstwie : 18 Polaków wystartuje w Miami na Florydzie.

Ponad 650 żeglarzy z 59 krajów, wśród nich 18 Polaków weźmie udział w drugich w sezonie 2018/19 regatach Pucharu Świata, które we wtorek rozpoczną się w Miami na Florydzie w USA.
W Miami wystartuje aktualna mistrzyni Europy, brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Londynie w 2012 roku w klasie RS:X Zofia Klepacka.
W tej klasie zapowiada się niezwykle emocjonująca walka, gdyż obok Polki na starcie stawią się m.in. wszystkie medalistki zeszłorocznych mistrzostw świata: Holenderka Lilian de Geus, Francuzka Charline Picon i Chinka Yunxiu Lu.
Wśród mężczyzn w windsurfingowej klasie RS:X wystartują Piotr Myszka (AZS AWFiS Gdańsk), Paweł Tarnowski (SKŻ ERGO Hestia Sopot), Radosław Furmański i Maciej Kluszczyński (obaj DKŻ Dobrzyń). Ich rywalami będą m.in. brązowy medalista ostatnich mistrzostw świata Francuz Louis Giard oraz mistrz Europy Włoch Mattia Camboni.
W klasie 470 biało-czerwonych barw będzie broniła najlepsza obecnie załoga, którą tworzą Agnieszka Skrzypulec i Jolanta Ogar (SEJK Pogoń Szczecin/UKŻ Wiking Toruń). Polki podczas pierwszych regat Pucharu Świata we wrześniu w japońskiej Enoshimie zajęły ósme miejsce, a w zakończonych kilka dni przed imprezą w Miami mistrzostwach Ameryki Północnej uplasowały się na czwartej pozycji.
W klasie Laser Radial zaprezentują się dwie czołowe polskie żeglarki - mistrzyni i wicemistrzyni kraju Agata Barwińska (MOS SSW Iława) oraz Magdalena Kwaśna (ChKŻ Chojnice). Tutaj także rywalizować będzie praktycznie cała światowa czołówka, m.in. Holenderka Mrit Bouwmeester, Dunka Anne-Marie Rindom czy Alison Young z Wielkiej Brytanii.
Z kolei w klasie Laser Standard zobaczymy aż czterech Polaków. O jak najlepsze miejsca walczyć będą Filip Ciszkiewicz (MKŻ Arka Gdynia), Jakub Rodziewicz, Tadeusz Kubiak (obaj SEJK Pogoń Szczecin) i Dawid Kania (ŻLKS Poznań).
W klasie Finn wystartuje ośmiokrotny mistrz Polski Piotr Kula (GKŻ Gdańsk), a w 49erFX na starcie staną Aleksandra Melzacka i Kinga Łoboda (YKP Gdynia/AZS AWFiS Gdańsk) oraz Madeleine Zielińska i Nada Zielińska (AZS UWM Olsztyn).

Źródło:pap.pl

Panama: Po ŚDM Dar Młodzieży wyruszy w drogę powrotną do Polski.

W poniedziałek żaglowiec „Dar Młodzieży", który przypłynął do Panamy z okazji Światowych Dni Młodzieży wyrusza w drogę powrotną do Polski. Potrwa ona dwa miesiące. Najpierw jednostka z Panamy weźmie kurs na port Kartagena w Kolumbii.
W panamskim porcie żaglowiec odbywający Rejs Niepodległości dookoła świata stoi od wtorku. W sobotę 40-osobowa delegacja załogi i młodzieży spotkała się z papieżem Franciszkiem w nuncjaturze apostolskiej w Panamie.
„Obecnie na pokładzie jest 168 osób, w tym między innymi 126 praktykantów i 40 osób ze stałej załogi" - powiedział PAP marynarz Piotr Hnatiuk oprowadzając po żaglowcu, stojącym w panamskim porcie.
W rejsie jako stały członek załogi uczestniczy od ponad 4 miesięcy i będzie wracał do Polski. Marynarz wyjaśnił, że niektórzy członkowie stałej załogi są od początku Rejsu Niepodległości, czyli od maja zeszłego roku.
Na żaglowcu jest około 30 laureatów Rejsu Niepodległości; ich ostatnia grupa weszła na pokład 22 stycznia, gdy dopłynął on do Panamy. Są oni, jak wyjaśnił Piotr Hnatiuk, praktykantami pokładowymi, do których obowiązków należą prace konserwacyjne, w tym czyszczenia pokładu, nauka nawigacji. Ta ostatnia grupa młodzieży, która dołączyła, zakończy rejs w Gdyni 28 marca. „Większość tych młodych ludzi zazwyczaj zna się na żeglarstwie, ma już pewne doświadczenia, więc nie trzeba ich szkolić od samego początku"- wyjaśnił przedstawiciel załogi.
W wielu portach, które były na trasie Rejsu Niepodległości, organizowano cieszące się bardzo dużym zainteresowaniem dni otwarte na żaglowcu.
Jednak w przypadku obecności w Panamie możliwość zwiedzania była bardzo ograniczona z powodów bezpieczeństwa. Chodzi przede wszystkim o strategiczne znaczenie Kanału Panamskiego. Dodatkowo także w porcie, nie tylko w samym mieście, znacznie zwiększono kontrole ze względu na Światowe Dni Młodzieży. Dlatego w ostatnich dniach na pokład mogły wchodzić tylko pojedyncze osoby.
Codzienne życie na statku stojącym w porcie - opowiedział Piotr Hnatiuk - to 24-godzinne służby, natomiast w morzu załoga podzielona jest na trzy wachty.
Z powodu obowiązków i wacht tylko część osób z Daru Młodzieży może brać udział w uroczystościach Światowych Dni Młodzieży z papieżem Franciszkiem.
W środę 23 stycznia uczestnicy Rejsu Niepodległości zostali entuzjastycznie powitani podczas koncertu Polska dla Panamy, jaki odbył się w centrum miasta.

Źródło:pap.pl

CBA: zatrzymano b. szefa gabinetu politycznego MON.

Były szef gabinetu politycznego MON Bartłomiej M., były członek zarządu spółki PGZ S.A. Radosław O., były poseł PiS Mariusz Antoni K., a także trzej byli pracownicy MON oraz spółki PGZ zostali zatrzymani w śledztwie dotyczącym doprowadzenia Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem - podało CBA.

"Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali sześć osób w śledztwie dotyczącym doprowadzenia Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości i sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa wyrządzenia znacznej szkody majątkowej" - podało w komunikacie Centralne Biuro Antykorupcyjne.

CBA przekazało, że wśród zatrzymanych jest były szef gabinetu politycznego MON Bartłomiej M., były członek zarządu spółki PGZ S.A. Radosław O., były parlamentarzysta Mariusz Antoni K., a także trzej byli pracownicy MON oraz spółki PGZ. "Wszyscy zatrzymani zostaną przewiezieni do Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu, gdzie usłyszą zarzuty" - poinformowano.
Śledztwo dotyczy niegospodarności, powoływania się na wpływy oraz fałszowania dokumentów przy okazji zawierania umów przez spółkę PGZ S.A. "W ocenie śledczych doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości i sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa wyrządzenia znacznej szkody majątkowej" - podało CBA.
Jak powiedział PAP Temistokles Brodowski z wydziału komunikacji społecznej Biura, "w związku z zatrzymaniami funkcjonariusze CBA prowadzą przeszukania ponad 30 lokalizacji". Zaznaczył, że to własne śledztwo CBA.
Wcześniej nieoficjalnie informację o zatrzymaniach podało TVP Info. Sprawa - jak podkreślono - dotyczy okresu, kiedy szefem resortu był Antoni Macierewicz. "Jak jednak ustalono podczas śledztwa, nie miał on świadomości, że jego współpracownik Bartłomiej M. powoływał się na swoje wpływy w ministerstwie, by czerpać z tego osobiste korzyści. Podobnie jest w przypadku Mariusza Antoniego K., który prowadząc swoją firmę, wykorzystywał fakt, że był kiedyś członkiem PiS i zasiadał w sejmowej komisji obrony" - podał portal TVP Info.
W maju Piotr Kaczorek z biura komunikacji społecznej CBA przekazał PAP, że Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadzi śledztwo w sprawie nieprawidłowości finansowych w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, do których miało dojść w 2016 r.
Pierwszy o sprawie informował w maju tygodnik "Sieci". Dziennikarze podali, że CBA prowadzi czynności ws. możliwych przestępstw korupcyjnych w Polskiej Grupie Zbrojeniowej.
"Przypadek Polskiej Grupy Zbrojeniowej, którym zajmiemy się szczegółowo, jest tylko jednym z wielu, ale świetnie pokazuje, jak wokół jednej z największych państwowych spółek stworzono układ biznesowo-towarzyski służący wysysaniu publicznych pieniędzy za pomocą pozornych umów, fikcyjnych szkoleń, zawyżanych faktur. Oplatająca holding sieć sięgała poziomu zarządu PGZ oraz gabinetu politycznego MON. To tylko jeden z wielu obszarów funkcjonowania Grupy, który obecnie bada Centralne Biuro Antykorupcyjne" - podkreślono w "Sieci".
Dziennikarze tygodnika opisali m.in. sprawę niejasnych wydatków na szkolenia i reklamę w PGZ, w którą miał być zamieszany b. rzecznik MON Bartłomiej M. i jego znajomi.
B. rzecznik MON zdementował wówczas doniesienia tygodnika i podkreślił, że CBA oczyściło go od wszelkich zarzutów karnych w tej sprawie. Jego zdaniem autorzy artykułu dopuścili się manipulacji. "Autorzy napisali wobec mnie paszkwil, który oprawili wyłącznie moim wizerunkiem. (...) Stosując odpowiednią formę stylistyczną dopuścili się manipulacji, mającej na celu nieprawdziwe przypisanie wszystkich zarzutów mnie" - wskazał.
B. rzecznik MON zwrócił też uwagę, że PGZ była osobną instytucją w stosunku do resortu obrony, w którym pełnił funkcję rzecznika i szefa gabinetu politycznego ministra. Podkreślił, że w kwestii poruszanej przez tygodnik reprezentował resort i nie miał wglądu w dokumentację ani przebieg wydarzeń organizowanych przez PGZ.
Polska Grupa Zbrojeniowa (PGZ) to lider polskiego przemysłu i jeden z największych koncernów obronnych w Europie. Skupia ponad 60 spółek (branże: obronna, stoczniowa, nowych technologii), osiągając roczne przychody na poziomie 5 mld zł.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Ogromny sukces szczecińskiego portu w raporcie BIMCO.

BIMCO, największe na świecie stowarzyszenie armatorskie, wkazuje Szczecin jako najlepszy port z wysoką jakością obsługi statków zatrudnionych w przewozach suchych ładunków masowych. Na stronie stowarzyszenia opublikowany został raport gromadzący wyniki przeglądu terminali masowych w różnych portach świata (Dry Bulk Terminals Vetting Report 2018).
Jak powiedział Aron Sorensen, szef działu Techniki Morskiej i Regulacji w BIMCO: "Myślę, że pod wieloma względami raport pokazuje zadowalającą tendencję , wskazującą na to, że terminale masowe oferują na ogół dobrą jakość - tylko w czterech raportach terminale oceniono na złym poziomie".

W najnowszym raporcie BIMCO **(pełna treść dostępna jest TUTAJ)** zebrano dane ze 144 statków, obsługujących 381 terminali. 97% odpowiedzi wskazuje na średni lub wyższy poziom terminali, dało to średnią ocenę 3,6 punktów, na pięć możliwych. Wynik ten jest nieznacznie lepszy niż ubiegłoroczny.
Raport pokazuje, że dobra komunikacja między statkiem a terminalem jest kluczową kwestią wpływającą na wydajność działalności portu a także czynnikiem potwierdzonym w pisemnych odpowiedziach na ankiety od kapitanów statków.
Liczba ankiet nadesłanych do BIMCO wzrosła o 52 % do liczby 916, obejmując liczbę portów podniesioną do 102. Raporty pochodzą ze statków małej liczby armatorów, co może częściowo wyjaśniać nieco wypaczony rozkład geograficzny raportu.
Jak dodaje Sorensen: "Uważam, że ta informacja jest cenna zarówno dla armatorów, jak i dla portów, ale wciąż nie jesteśmy zadowoleni z liczby ankiet przekazanych nam w związku z tą inicjatywą".
Według optymistycznych założeń, BIMCO chciałoby otrzymać ankiety z przynajmniej 1000 statków uczestniczących w badaniu.
Pięć portów, które zostały wyróżnione w najnowszym rankingu terminali masowych BIMCO, to:
1. Szczecin;
2. Quebec, Kanada;
3. Newcastle, Australia;
4. Gladstone, Australia;
5. Ciénaga, Kolumbia.
Raport BIMCO wykazał poprawienie jakości komunikacji między terminalem a statkami, ale ujawnił też, że w niektórych portach odpowiednie umiejętności językowe wciąż stanowią problem. W ankiecie uwzględniono również gospodarkę odpadami, a liczba statków, które spotkaly się z odmową lub zbyt wysokimi kosztami odbioru śmieci ze strony terminalu czy portu, jest, jak wynika z raportu, nadal zbyt wysoka.
Jak powiedział Sorensen: "Niewątpliwie potrzebne jest zaangażowanie terminali i portów, by sprostały swojej odpowiedzialności i przyjmowały odpady ze statków w rozsądnej cenie" - mówi Sorensen.
Są też inne powody do niepokoju. Bezpieczne ustawienie trapów było niemożliwe w 11 % spośród wszystkich przypadków, tym samym ograniczając komunikację z i na statek. Jest to zdecydowanie niedopuszczalne i należy to traktować priorytetowo jako zapewnienie bezpieczeństwa.
BIMCO, z siedzibą w Bagsværd pod Kopenhagą, jest największym z międzynarodowych stowarzyszeń armatorskich. Jego uczestnicy kontrolują około 56 procent tonażu światowej floty i reprezentują ponad 120 krajów. BIMCO jest organizacją non-profit.
Warto przypomnieć, że zespół portów Szczecin-Świnoujście rekordem zakończył rok 2018, takich wyników nie było jeszcze nigdy. Porty zamknęły rok wynikiem przekraczającym 28,6 mln ton obsłużonych towarów. Oznacza to wzrost o 12,5 procent wobec 2017 roku.

Źródło:pap.pl

WHO: Lekooporne bakterie zabija 10 mln ludzi. Czym się więc leczyć?.

Przybywa bakterii, które nie reagują na dostępne dziś leki i zabijają setki tysięcy pacjentów. Wg prognozy WHO do 2050 roku, jeśli nic nie zrobimy, ofiar będzie już kilka milionów. Naukowcy nie mogą bez końca tworzyć nowych antybiotyków, bo w komórkach bakteryjnych jest za mało „słabych punktów", które można zaatakować. Znaleźli jednak inne rozwiązania.
Na początku roku media obiegła wiadomość o pojawieniu się w Polsce bardzo groźnej bakterii OXA-48. To mikrob, który nie reaguje na żadne znane nauce Klebsiella pneumoniae typu antybiotyki. Może atakować układ pokarmowy, płuca, opony mózgowo-rdzeniowe, a także wywołać śmiertelnie niebezpieczną sepsę. Najbardziej zagrożeni są pacjenci szpitali. Oporna na antybiotyki Klebsiella na Pomorzu zaatakowała osiem osób, w innych

rejonach naszego kraju występuje jeszcze częściej. Problem dotyczy nie tylko Polski, choć w Unii Europejskiej należymy do krajów bardziej dotkniętych problemem lekooporności.
Każdego roku na całym świecie infekcje opornymi na antybiotyki bakteriami zabijają – według bardzo ostrożnych szacunków – 700 tys. ludzi. Jeśli nie zrobimy nic, w roku 2050 liczba ta wzrośnie do co najmniej 10 mln – alarmuje Światowa Organizacja Zdrowia (WHO).
Naukowcy nie mogą bez końca tworzyć nowych antybiotyków, bo w komórkach bakteryjnych jest za mało „słabych punktów", które można zaatakować. Dlatego przez ostatnie 20 lat wprowadzono do użytku tylko dwie nowe grupy antybiotyków. Choć w warunkach laboratoryjnych wiele substancji ma działanie antybakteryjne, to tylko 1 proc. z nich nadaje się do wykorzystania w formie leków. Na dodatek pochłania to coraz więcej pieniędzy. W 1991 r. koszt opracowania nowego antybiotyku – od „namierzenia" substancji po wprowadzenie jej na rynek – wynosił ok. 250 mln dolarów. W 2003 r. było to już 800 mln dolarów. Nic dziwnego, że w tej sytuacji firmy farmaceutyczne szukają innych sposobów na walkę z groźnymi bakteriami.

PRZEBUDOWAĆ LEK

Jednym z nich jest projektowanie tzw. antybiotyków inteligentnych. Zamiast szukać nowych substancji zdolnych do niszczenia bakterii, naukowcy biorą pod lupę te, które są już od dawna stosowane w medycynie. Zespół prof. Andrew Myersa z Harvard University przeanalizował budowę antybiotyków z grupy makrolidów (należą do niej m.in. erytromycyna i klarytromycyna). Uczeni doszli do wniosku, że leki te zbudowane są z ośmiu podstawowych chemicznych „cegiełek" i zaczęli łączyć je na nowe sposoby. Tak powstało już ponad 300 substancji, które mogą działać jak antybiotyki. Ponieważ jednak mają nową strukturę, bakterie nie są przygotowane do walki z nimi. – Inteligentne antybiotyki to klucz do pokonania antybiotykooporności.
W połączeniu z nanotechnologią, która jest w stanie dostarczyć lek precyzyjnie do celu, mogą zdziałać cuda – przewiduje prof. dr Alex W. Friedrich, szef wydziału nauk medycznych holenderskiego Uniwersytetu Groningen, w którym także prowadzi się badania nad takimi lekami.
Projektowanie inteligentnych antybiotyków ułatwiają dziś np. superkomputery. Superkomputer Titan z amerykańskiego Oak Ridge National Laboratory pomógł uczonym odkryć cztery nowe związki chemiczne, które radzą sobie z antybiotykoopornymi bakteriami. Niektóre ich odmiany są wyposażone w tzw. pompy efluksyjne, które usuwają antybiotyki z wnętrza komórki. Uszkodzenie tego mechanizmu – a dokładniej zablokowanie tzw. białka AcrA – sprawia, że leki zostają wewnątrz mikroba i niszczą go. – Znalezione przez nas cząsteczki mogą „ożywić" istniejące antybiotyki i sprawić, że znów staną się one skuteczne – wyjaśnia prof. Jeremy Smith, jeden z autorów odkrycia.

MIEDŹ KONTRA MIKROBY

Ten metal potrafi bardzo skutecznie niszczyć groźne mikroby – nie tylko bakterie (w tym groźnego gronkowca MRSA), ale też grzyby, a nawet wirusy (np. grypy). Miedź i jej stopy dobrze sprawdzają się w miejscach często dotykanych przez pacjentów i personel medyczny – np. w kurkach kranów, poręczach łóżek czy klamkach. Takie rozwiązania pojawiają się już w Polsce dzięki Europejskiemu Instytutowi Miedzi. Elementy wyposażenia z domieszką bakteriobójczego metalu znajdują się m.in. na oddziale nefrologii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu czy salach operacyjnych Miedziowego Centrum Zdrowia w Lubinie. Lekarze podkreślają, że na oddziałach chronionych przez miedź jest o 40–60 proc. mniej zakażeń wewnątrzszpitalnych. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.cuplus.pl.
Uczeni pracują nad bardziej precyzyjnym aplikowaniem bakteriofagów. Zdarza się bowiem, że leczniczy wirus może zostać zniszczony przez organizm pacjenta, zanim dostanie się do komórki bakteryjnej. Można temu zapobiec, np. chowając bakteriofaga w tabletce rozpuszczającej się w jelitach. W niedalekiej przyszłości zmodyfikowane genetycznie wirusy będą wnikać tylko do tych tkanek, w których rozwija się zakażenie. Tak precyzyjne leczenie może sprawić, że przynajmniej część antybiotyków trafi do lamusa.

DIAGNOZA OD RĘKI

Uczeni pracują też nad tym, by lekarze mogli stosować istniejące leki precyzyjniej niż do tej pory. W tym celu muszą szybko dowiedzieć się, jaka bakteria zaatakowała pacjenta. Nie jest to proste. Lekarz może zlecić wykonanie tzw. antybiogramu, czyli sprawdzenia, na jakie antybiotyki wrażliwa jest bakteria. Na wyniki czeka się kilka dni, a decyzję o rozpoczęciu leczenia nierzadko trzeba podjąć wcześniej. Badanie można jednak przyspieszyć. Pracują nad tym uczeni z Instytutu Chemii Fizycznej PAN i warszawskiej firmy BacterOMIC. Zaprojektowane przez nich urządzenie pozwoli lekarzom w ciągu zaledwie kilkunastu godzin zdobyć komplet

informacji o bakteriach i antybiotykach, na które są wrażliwe. Próbka pobrana od pacjenta jest rozcieńczana i dzielona na setki porcji.
Następnie każda z nich jest łączona w mikrokomorze z roztworem jednego z 97 dostępnych na rynku antybiotyków. – W części mikrokomór zamierzamy prowadzić także doświadczenia z wybranymi mieszankami antybiotyków. Będziemy więc w stanie znacznie lepiej oceniać mechanizmy oporności badanych bakterii. Żaden inny obecnie dostępny sprzęt laboratoryjny nie potrafi dostarczyć takich informacji – podkreśla prof. Piotr Garstecki, kierujący pracami nad urządzeniem. Na razie prototyp analizatora przechodzi testy, ale w ciągu kilku najbliższych lat powinien trafić do laboratoriów diagnostycznych.
Jeszcze lepszym rozwiązaniem jest wykonanie analizy genetycznej bakterii. Zajmuje to przeciętnie dwie–trzy doby, ale maszyna opracowana przez francuską firmę MilliDrop potrafi przyspieszyć ten proces nawet tysiąc razy. Mikroby są umieszczane w kroplach wody, a analiza ich materiału genetycznego została tak zautomatyzowana, że wymaga niewielkiej ingerencji człowieka. – Naszym celem jest przeprowadzenie kompletnej analizy genomu bakterii w mniej niż 24 godziny – mówi Laurent Boitard, szef i założyciel MilliDrop. Jest to jednak drogi wynalazek – jedno urządzenie kosztuje aż 100 tys. euro.

DZIURKOWANIE BAKTERII

Uczeni ostrzegają jednak, że wyścig z bakteriami szybko się nie skończy. Im częściej będziemy stosować antybiotyki, tym szybciej mikroby będą stawały się oporne na ich działanie. Dlatego potrzebne są nowe sposoby walki z infekcjami. Jednym z nich jest „dziurawienie" bakterii za pomocą niewielkich cząsteczek chemicznych. Przykładem mogą być tzw. polimery peptydowe SNAPP, opracowane przez australijską badaczkę Shu Lam z Melbourne School of Engineering. Mają one kształt gwiazdy, która przebija i niszczy osłony otaczające bakterie, wywołując natychmiastowy rozpad ich komórek.
Nie tylko skutecznie zwalczają infekcje, ale nie szkodzą też zdrowym komórkom i nie powodują powstawania zjawiska oporności. Podobne zalety ma stosowanie bakteriobójczych metali – srebra i miedzi. Antybiotyki można też zastąpić naturalnymi enzymami. Tą drogą poszła belgijska firma Flen Pharma. Założył ją w 2000 r. farmaceuta Philippe Sollie, który chciał pomóc rocznej córce znajomych poparzonej tłuszczem podczas rodzinnego grillowania. Dziewczynka była uczulona na preparaty powszechnie stosowane do wspomagania gojenia się ran. Philippe Sollie wykorzystał naturalne enzymy o działaniu antybakteryjnym – glukooksydazy i laktoperoksydazy. Na ich bazie powstały bakteriobójcze żele Flaminal i Flamigel, które skutecznie chronią przed infekcjami oparzenia, rany czy owrzodzenia.

ZE ZWIERZĄT NA LUDZI

W skali globalnej najwięcej antybiotyków – aż 130 tys. ton rocznie! – zużywa rolnictwo. Leki te są stosowane nie tylko u chorych zwierząt, ale też np. w celu zwiększenia masy mięśniowej. Sprzyja to powstawaniu opornych szczepów bakterii, które atakują ludzi. Do infekcji może dojść na farmie, za pośrednictwem skażonego bakteriami mięsa, a nawet owadów. Ten ostatni mechanizm zaobserwowano w Chinach, które przodują w zużyciu „rolniczych" antybiotyków. Do niedawna zwierzętom podawano tam np. kolistynę, uznawaną za lek ostatniej szansy w przypadku walki z bakteriami antybiotykoopornymi. Pacjenci nie byli leczeni tym preparatem, ale i u nich wykryto szczepy niereagujące na kolistynę. Zdaniem uczonych bakterie zostały przeniesione przez żyjące na farmach muchy.

LECZNICZE WIRUSY Z CAŁEGO ŚWIATA

W bardzo trudnych przypadkach lekarze sięgają nawet po broń biologiczną. Chodzi o bakteriofagi, czyli wirusy atakujące bakterie. W tej dziedzinie światowymi liderami są Polska i Gruzja. Gdy po drugiej stronie żelaznej kurtyny nadużywano antybiotyków i ciągle wymyślano kolejne, kraje byłego bloku wschodniego próbowały innych metod. W Polsce zajmuje się tym ośrodek będący częścią Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu (ma filie w Krakowie i Częstochowie). Takiej terapii, wciąż uważanej za eksperymentalną, można poddawać pacjentów od 6. roku życia.
Bakteriofagi są często stosowane jako leczenie ostatniej szansy – u osób, którym nie pomagają żadne inne metody. Oznacza to, że lekarze mają bardzo mało czasu na znalezienie odpowiedniego wirusa. Tak było w przypadku Mallory Smith – 25-letniej Amerykanki cierpiącej na mukowiscydozę. Jej płuca zaatakowała bakteria Burkholderia cepacia niereagująca na żadne leki. Nikt nie wiedział, która z instytucji zajmujących się bakteriofagami może mieć lek dla umierającej pacjentki. Uczeni zaczęli zbierać dane na ten temat i budować globalny katalog wirusów. – To ma działać trochę tak jak rejestr dawców szpiku. Gdy ktoś będzie potrzebował

takiej terapii, ułatwimy mu znalezienie placówki, która nimi dysponuje – wyjaśnia Jessica Sacher z Uniwersytetu Georgia, jedna z pomysłodawczyń Phage Directory. Dzięki tej inicjatywie lekarze namierzyli wirusa, który mógł pomóc Mallory Smith. Niestety, zbyt późno – pacjentka zmarła dwa dni później.

Źródło:Focus.pl

Ostre stanowisko kibiców Legii Warszawa.

Kibice Legii Warszawa wydali komunikat, w którym poinformowali, że nie zamierzają dłużej współpracować z należącym do **Marka Jakubiaka** browarem Bojanowo. Wszystko z powodu medialnych doniesień na temat możliwego zainwestowania przez polityka w Polonię Warszawa.
Na czym polegała współpraca środowisk kibicowskich Legii z browarem Bojanowo? Na możliwości wprowadzenia na rynek piwa, które byłoby sygnowane właśnie przez fanów "Wojskowych". Skoro jednak w mediach pojawiły się informacje o tym, że Marek Jakubiak może zainwestować swoje pieniądze w Polonię, to przy Łazienkowskiej uznali, że w takim wypadku o kontynuowaniu wzajemnych relacji nie może być mowy.
Wszystko zostało zresztą wytłumaczone w specjalnym komunikacie wystosowanym przez Stowarzyszenie Kibiców Legii Warszawa. Jego treść przytaczamy poniżej.
"*Od pewnego czasu prowadziliśmy z browarem Bojanowo, należącym oficjalnie do syna pana Marka Jakubiaka, rozmowy dotyczące wprowadzenia na rynek naszego kibicowskiego piwa.*
W obliczu doniesień medialnych o planach zainwestowania przez pana Jakubiaka w czwartoligowy klub Polonia, informujemy, że nie jesteśmy zainteresowani jakąkolwiek współpracą z browarem Bojanowo. Jednocześnie informujemy, że w przypadku zainwestowania przez Pana Jakubiaka w wymieniony wcześniej podmiot, będziemy prowadzić szeroko zakrojoną akcję bojkotu wszelkich artykułów produkowanych przez przedsiębiorstwa związane z panem Jakubiakiem" - czytamy.

Źródło:PiłkaNozna.pl

Info OMK.

Przypomnienie o świadczonym przez OMK serwisie marynarskim
W ramach przynależności do OMK zostaniesz natychmiast objęty ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków w PZU 24 h podczas pracy na statku i wypoczynku w domu, również w strefie działań pirackich. Koszt ubezpieczenia ponosi OMK.
Ponadto:

- Oferujemy po 6-miesięcznej przynależności pomoc w podniesieniu Twoich kwalifikacji, refundujemy koszty kursów i szkoleń wynikających z Konwencji STCW ukończonych w ośrodkach szkoleniowych w Polsce i za granicą.
- Możesz w razie poważnej sytuacji kryzysowej na statku, w każdej chwili skontaktować się z nami pod awaryjnym numerem telefonu, czynnym 24 h / 24 h.
- Odwiedź na naszej stronie internetowej strefę Marynarze mają taniej – są miejsca gdzie dostaniesz zniżki na podstawie naszej legitymacji OMK/ITF – przejazdy na lotniska, kursy, szkolenia itp.
- Zawsze gdy masz wątpliwości dotyczące zatrudnienia możesz zwrócić się do nas z zapytaniem o sprawdzenie kontraktu, warunków zatrudnienia, prośbą o poradę.

- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady podatkowej udzielanej przez prawnika z wyspecjalizowanej Kancelarii Podatkowej z którą współpracujemy (bezpłatna porada / opinia / sporządzenie rozliczenia rocznego.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady współpracującej z nami Kancelarii Prawnej w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego, karnego.
- Możesz liczyć na poprowadzenie roszczenia, w razie kłopotów z armatorem (opóźnienie lub brak wypłaty wynagrodzenia, wypadek na statku, inne)Przyłącz się: www.omk.org.pl

Wydarzyło się 28 stycznia- kalendarium

28 stycznia jest 28 dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostały 337 dni. 28 stycznia jest obchodzony w Europie jako Dzień Ochrony Danych Osobowych.
Imieniny obchodzą:
Augustyn, Blizbor, Boguwola, Flawian, Jakub, Julian, Kalinik, Karol, Krzesąd, Leonid, Manfred, Manfreda, Maria, Olimpia, Piotr, Radomir, Roger, Świedarg, Tomasz, Tyrs, Waleriusz i Walery.
Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:
1520r. – Wojna pruska: nocą z 28 na 29 stycznia czterystoosobowa grupa żołnierzy polskich z Grudziądza i Łasina usiłowała bez powodzenia zdobyć Kwidzyn.
1573r. – Podpisano konfederację warszawską – akt polityczny gwarantujący tolerancję religijną.
1886r.– W warszawskiej Cytadeli stracono Stanisława Kunickiego i trzech innych działaczy I Proletariatu.
1991r.. – Rozpoczęła się kontrola NIK w Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego.
2003r. – W wyniku zejścia lawiny śnieżnej pod Rysami zginęło 8 spośród 13 członków wyprawy Uczniowskiego Klubu Sportowego „Pion", działającego przy I LO w Tychach.
2006r. – Podczas wystawy gołębi pocztowych, pod ciężarem nieusuniętego śniegu zawalił się dach jednej z hal Międzynarodowych Targów Katowickich, w wyniku czego zginęło 65 osób, a 170 zostało rannych.

Kursy walut (kursy średnie NBP)

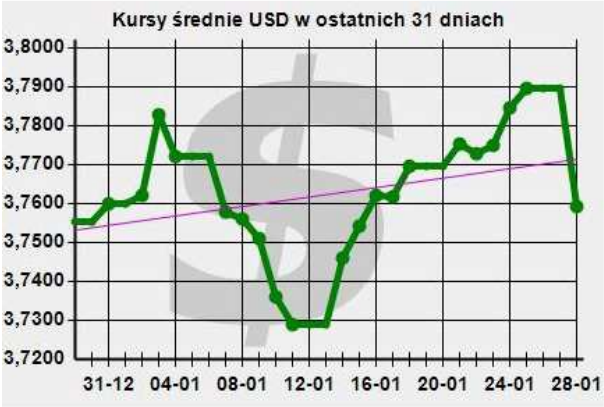

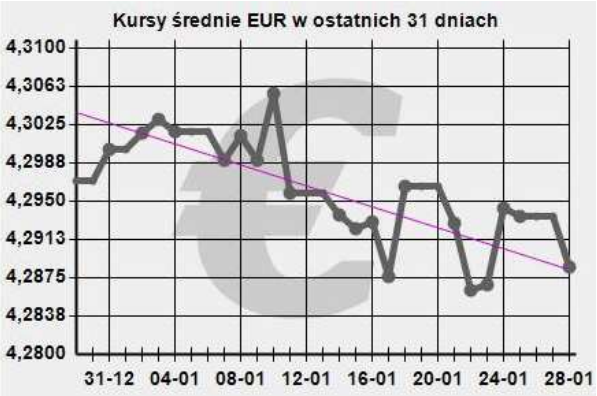

Kursy średnie GBP w ostatnich 31 dniach
4,9700
4,9413
4,9125
4,8838
4,8550
4,8263
4,7975
4,7688
4,7400
31-12 04-01 08-01 12-01 16-01 20-01 24-01 28-01

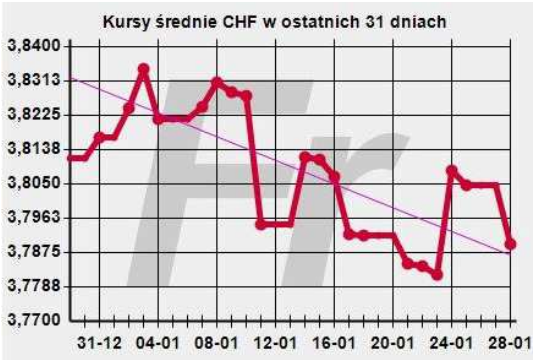
Kursy średnie CHF w ostatnich 31 dniach
3,8400
3,8313
3,8225
3,8138
3,8050
3,7963
3,7875
3,7788
3,7700
31-12 04-01 08-01 12-01 16-01 20-01 24-01 28-01

Skojarzone: ES.F -0.43% CB.F -1.64% EURUSD -0.03% ^SPX +0.85% HG.F -0.66%
<< CRUDE OIL WTI (Commodities Futures: CL.F) | Ticker Rank: 12 (+1)
Kurs 52.77 $/bbl
Data 2019-01-28 12:44:30
Zmiana -0.92 (-1.71%)
Max/min 53.60 52.51
Zmiana 1r -12.79 (-19.51%)
Max/min 1r 76.90 42.36
Otwarcie 53.58
Poprz. kurs 53.69
Bid
Ask
Wolumen
Obrót
LOP
Transakcje
Stopy zwrotu: 10 dni: +4.47%, YTD: +16.21%
CL.F - 10 dni
28 Sty 2019 12:44 CET
(C)Stooq
54.0
53.5
53.0
52.5
52.0
51.5
51.0
50.5
14St 15St 16St 17St 18St 22St 23St 24St 25St 28St
https://stooq.pl/
Interwal 1 Godz.

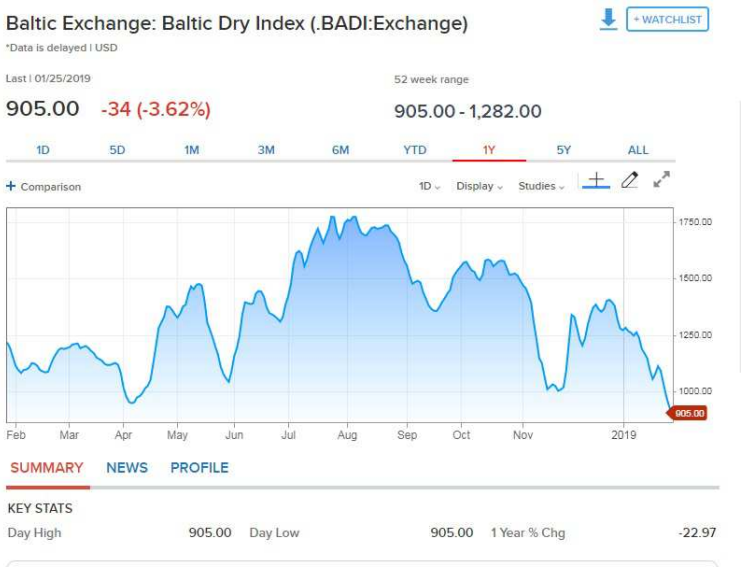
Baltic Exchange: Baltic Dry Index (.BADI:Exchange)
+ WATCHLIST
*Data is delayed | USD
Last | 01/25/2019
905.00 -34 (-3.62%)
52 week range
905.00 - 1,282.00
1D 5D 1M 3M 6M YTD 1Y 5Y ALL
+ Comparison
1D Display Studies
1750.00
1500.00
1250.00
1000.00
905.00
Feb Mar Apr May Jun Jul Aug Sep Oct Nov 2019
SUMMARY NEWS PROFILE
KEY STATS
Day High 905.00 Day Low 905.00 1 Year % Chg -22.97

Rozrywka

	1		5				3	
8	6			1				7
	2							
9				2		7		
						5	2	3
		5			2		9	1
		8		6	1			
	9	1	7	5		2	6	8

c) 2019 OnlineSudoku.pl

			1					
		5	2		6		3	
	2		8		4		6	9
		2	4				5	
		4		6		3		
3					8	9		
1						4		
				9				
8						5		

(c) 2019 OnlineSudoku.pl

• • •

Wilk i Czerwony kapturek leżą w łóżku. Wilk ćmi papieroska.
Kapturek ma moralnego kaca.
- Sama zaczęłaś - tłumaczy się wilk - tymi durnymi pytaniami:
"dlaczego masz takie wielkie to..., dlaczego masz takie wielkie tamto...